Rok I. Nowy Sącz, dnia 15. grudnia 1894. Nr. 20.

„ZWIĄZEK CHŁOPSKI“

JEDYNY PRAWNY ORGAN
stronnictwa chłopskiego
Dwutygodnik polityczny, ekonomiczny i społeczny.
Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Cena prenumeraty.
DLA CZŁONKÓW:
rocznie 1 złr. — ct.
półrocznie — „ 50 „
DLA NIECZŁONKÓW:
rocznie 1 złr. 60 ct.
półrocznie — „ 80 „
Zagranicą rocz. 2 złr. 50 ct.
Pojedynczy numer 10 ct.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem.
Rękopisów nie zwraca się.
Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye adresować należy:
Redakcya „Związku chłopskiego“
w Nowym Sączu.
Reklamacye wolne od opłaty pocz. będą uwzględnion. do dni 10

Od Wydawnictwa.

Rok bierzący ma się ku końcowi, rok ciężki początkowy, rok walk, któreśmy ani pragnęli, ani wywoływali, ale które spadły na nas, a my je musieliśmy wytrzymać, a ostatecznie i odpierać nieprawne ataki i niejako wyrabiać sobie miejsce i prawo do bytu, którego nam zaprzeczano. Bogu dzięki to wszystko minęło, dalsze walki i spory stały się zbyteczne, a my z tem większą pilnością obrócimy naszą pracę na pożyteczniejsze pola, które czasu walk musiały leżeć odłogiem. Staraniem naszem jest ciągle i będzie pismo nasze ulepszać w tym celu, aby godnie niosło sztandar „*Stronnictwa chłopskiego*“, i spodziewamy się, że sprawa nasza wspólna dozna coraz szerszego poparcia, od czego też zależeć będzie i dalszy rozwój naszego pisma.

Wam Szanowni Bracia, którzyście nas obdarzyli gorącem i wytrwałem zaufaniem, słowami współczucia i zachęty, a nawet pochwały, serdeczne dzięki na tem miejscu składamy, a wszystkich prosimy o dalsze poparcie i rozszerzenie pisma, z którem to pismem i moc naszego Stronnictwa się szerzy.

Co niechaj będzie ku większej chwale Bożej i Syna Jego w żłóbku na sianku złożonego oraz ku czci Najświętszej Panny Matki Jego, Królowej Polskiej, której opiece się oddajemy.

Stanisław Potoczek.

Kraków.

(„Związek chłopski“ — gazety o posłach chłopach — potrzeba posłów włościan).

Byłem zawsze przyjacielem ludu i sprawa ludowa bardzo mię żywo obchodzi. Cieszę się bardzo, że właśnie ta sprawa zaczyna coraz prędzej się rozwijać i utrwala się na dobrych podstawach. Każdy też numer „*Związku chłopskiego*“ uprzejmie mi nadsyłany, czytam z ciekawością i uciechą od początku do końca, bo jest bardzo dobrze redagowany. Wprawdzie sprawa z ks. Stojałowskim jest niebardzo przyjemna tem bardziej, że ten człowiek zdziałał bądź co bądź dużo dobrego dla ludu, lecz w ostatnim zatargu słuszność widocznie stoi po stronie „*Związku chłopskiego*“.

Niniejszem oświadczam, że chcę należeć do „*Stronnictwa chłopskiego*“, jako członek zwyczajny z wkładką roczną 1 złr., a drugi złr. posyłam za tegoroczne numera Waszej gazety. Przytem wyrażam życzenie, aby Pan Bóg naszemu „*Związkowi*“ zawsze sprzyjał, błogosławił i czuwał nad jego rozwojem.

Dziwne pojawiają się artykuły w niektórych konserwatywnych dziennikach z okazyi wyborów w kuryi mniejszej posiadłości. Ile razy przy takich wyborach przejdzie kandydat z wyższej sfery, tyle razy wołają konserwatyści w swych organach z ogromną radością i tryumfem, iż upadł kandydat ludowy. Taka radość n. p. zapanowała z powodu wyniku wyborów w Tarnobrzeskiem. Lecz nie dosyć tej radości; w parze z nią szło żywe oburzenie z tego powodu, że „*Związek chłopski*“ śmiał agitować za swym ludowym

kandydatem, że zapowiedział, iż zawsze tak czynił będzie nadal i nawet *„Czas“* nazwał to zachowanie się *„Związku“ dyktaturą chłopską.*

Zdaje się, że bezstronnie patrzącemu człowiekowi niedługo trzeba się zastanawiać, by w takim rodzaju pisania naszych konserwatystów uznać wielki brak.... Poco bowiem miałby włościanin prawo wybierania i wybieralności, gdyby z tego prawa nie miał korzystać? Czemu przedstawiciele większych posiadłości ubiegają się zwykle tak gwałtownie o mandaty z mniejszej, skoro chłop nie ciśnie się po mandat z wielkiej posiadłości?

Powiada *„Czas“*, że w zasadzie nie jest przeciwny temu, by kilku włościan znajdowało się w Sejmie, jest w tem zdaniu albo zbyt wiele obłudy w sercu, albo zbyt mało oleju w głowie, bo pytam, po co tam ma być tych kilku chłopów? Czy po to, żeby coś pożytecznego zdziałali, a w takim razie, im więcej ich będzie, tem lepiej; czy po to tylko, by się na pozór zdawało, że i włościanie mają swoją reprezentacyę? Ależ na Boga! czy o kilku chłopach można powiedzieć, że są reprezentantami kilku milionowego ludu galicyjskiego? Czyliż raczej nie należy powiedzieć, jak sprawiedliwość mówić nakazuje, że wszystkie, a przynajmniej większość mandatów z kuryi mniejszej własności powinna się dostać do rąk włościan, lub tych z intelligencyi, którzy zawsze interes włościan mieliby na oku, nigdy zaś do reprezentantów większej własności; bo jasną jest rzeczą, że w sprawach, w których interesa większej a mniejszej własności stają z sobą do walki, a takie wypadki nieraz zachodzą i zachodzić muszą dotąd, dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość, przedstawiciel wielkiej własności będzie działał w jej interesie, gdy na mocy swego mandatu powinien postąpić przeciwnie.

Ale może włościanin nie jest zdolny radzić w Sejmie lub Radzie Państwa z pożytkiem dla kraju i społeczeństwa? Mógł nie być istotnie zdolny wtenczas, gdy nie miał żadnego wyobrażenia o życiu społecznem i o obowiązkach obywatelskich, skąd je bowiem mógł mieć, będąc utrzymywanym w nieszczęsnem poddaństwie i wielkiej ciemnocie. Lecz dziś, gdy między ludem wiejskim obudziło się już poczucie obywatelskości, a życie społeczno-polityczne po wsiach tak potężnym i pięknym zaczyna płynąć strumieniem; gdy posłowie — włościanie z prawdziwą chlubą, jak na razie, sprawują swe obowiązki, — dziś odsądzać włościan od kompetencyi posłowania, lub ograniczać tę kompetencyę tylko do kilku mandatów, używać rozmaitych środków i przemożnych wpływów do obalania kandydatur włościańskich, a popierania magnackich w kuryi mniejszej posiadłości jest prawdziwym wstydem, jeśli mi powiedzieć: hańbą! Zaprawdę, *raczej zachowanie się Komitetu centralnego nazwać należy dyktaturą,* która narzuca posłów mniejszej własności, rezerwując je dla możnych bardzo często wbrew woli ludu, która zwykle bywa lekceważoną i łamaną, gdyż przekupstwa i teroryzm tamuje prawidłowy przebieg wyborów.

Pięknaż to zaiste opieka nad ludem! Od takiej snadno wypraszać się godzi i powinno.

X. k. Członek stronnictwa chłopskiego.

W sprawie wyborów.

(Głos z powiatu Rzeszowskiego).

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Od czasu narodzenia się pisma *„Związek chłopski“* tak i ja jestem jego czytelnikiem, bo zdaje mi się, że nie ma pisma lepszego dla włościanina i tego mi nikt zaprzeczyć nie może, dlatego powinien się znajdować w każdej chacie, a tembardziej, że jego wydawcą jest poseł włościański Szan. pan Stanisław Potoczek, który jak wiemy dużo dla nas chłopów pracuje, a i dlatego jest godzien podziękowania i pochwały od nas chłopów, ale że mi brakuje wyrazów ażebym mógł wynadgrodzić za tę pracę, tak szczerem sercem, a staropolskim wyrazem zasełam podziękowanie Bóg zapłać.

Czytając różne, przeróżne nauki i przestrogi pisane przez mądrych i światłych ludzi, nie mogę zamilczeć, abym się nie odezwał choć kilkoma słowy. Otóż do tych wszystkich, którem dobro na sercu leży wołam Baczność Wiarusy! Wybory na karku, ale jeszcze pierwej, nim ogólne nadejdą, mamy tu *w powiecie Rzeszowskim i Kolbuszowskim wybierać posła* do Rady państwa w miejsce ś. p. zmarłego hr. Tyszkiewicza i dlatego to potrzeba nam być na baczności, bo agitacya nie śpi.

Potrzeba nam stać wraz jako żołnierze i szturmować na ***kandydata takiego***, ***który z chłopem stoi*** i zna dolę ludu wiejskiego ma serce katolickie prawdziwe, a nie stańczykowskie. Tak oto w tej sprawie naszej odwołuję się do posła Stanisława Potoczka i do *„Związku chłopskiego“*, aby nam raczyli przyjść z pomocą żeby się można porozumieć, na kogo można głosować, o ile mi jest wiadomo, to jest rozdwojenie, jedna gmina chce tego, druga owego, jedna gmina **Szajera ze Słociny**, druga znów **Franciszka Paśkiewicza z Budziwoja.**

Szanowni wyborcy, którzy dajecie głosy na posłów, pamiętajcie o tem, że to jest rzecz bardzo ważna, abyście nie dawali głosów byle na kogo i abyście przedłożyli kandydatowi czego się ma domagać w Sejmie

lub w Radzie państwa, poseł ma się domagać o rozszerzenie prawa głosowania, a nie jak tego chcą socyaliści powszechnego głosowania t. z. aby i dziad głosował parobek, dziewka, pastuch to jest zgubne dla nas i głupie ich żądanie, nam jest potrzebne rozszerzenie prawa głosowania, potrzeba nam zmienić ustawy o rybołostwie, o konkurencyi kościelnej, o połączenie dworów z gminami, wniosek posła Potoczka, o ustawie łowieckiej, bo teraźniejsza jest zła, tego nasi posłowie muszą się domagać i takich należy wybrać. Kończę i pozdrawiam tego korespondenta, co mię pozdrowił w numerze 18. *„Związku chłopskiego"* z dnia 15. listopada, a w to mi graj w to mi graj, jak że ja się raduję, że chłopy od ... ka do kałamarzyka, od cepa w stodole, do pisania na stole, że z końca świat świata poznaje brat brata i jeden drugiemu donosi, co się dzieje we wsi. Szanowni korespondenci piszecie o żalach i zarkaniach ludu u was, a te same okoliczności i u nas się tak samo ...obią li...y w drobiu niezmierne szkody, tak samo zające ...rny, dziki te same stańczykowskie nagrody i u nas, ale da Bóg przy nowych posłach nastaną i nowe ustawy, co daj Boże jak najprędzej.

Pozdrawiam Szan. p. Potoczka i *„Związek chłopski"* i wszystkich członków i czytelników *„Związku"* chciałbym i ja być członkiem. Wasz przyjaciel i czytelnik

Jędrzej Czarnik

Zaborów poczta *Czudec* z nad Wisłoka.

Z powiatu Kolbuszowskiego.

Nasz powiat Kolbuszowski długie lata oddawał mandat poselski z niższej posiadłości ś. p. Hr. Tyszkiewiczowi zmarłemu z początkiem października b. r. Czy tenże z przyjętego obowiązku dla strony chłopskiej dobrze się wywiązywał w Sejmie lub w Radzie państwa, nam chłopom tu nie wiadomo, bo nikt nam nie był łaskaw objaśnić, przeto o tem tu szerzej nic nie potrafimy opisować.

Co do postępków jego w Radzie powiatowej jako Prezesa, to można zaznaczyć, że *były dosyć wspierające.* Czytając pisemko *„Związku chłopskiego"* dowiadujemy się, że poseł Potoczek ze strony chłopskiej i prawdopodobnie z pochodzenia chłopskiego wraz ze swym bratem tak pięknie i sumiennie spełniają obowiązki poselstwa, zbierają swoich wyborców chłopów, objaśniają im swe czynności sejmowe skierowane zawsze ku poprawie strony chłopskiej, takie rachunki obowiązku są prawdziwie sumiennego posła chłopskiego, zastanówmy się, iż posłów chłopskich mamy 74, a tylko nie wielu jest, co z nami stronę chłopską trzymają. Bracia chłopi zwierzają się ze swemi mandatami poselskiemi, a narzekają na ciężary ustawowe jakie im nakładają.

Gdybyśmy się z takiemi chłopami zderzyli, odpowiedzielibyśmy im, że im dobrze tak, kiedy za głupi ...ktunek głosują! takim chłopom nie tylko nakładać ciężary, nie tylko kazać im stać za drzwiami, ale na dodatek dobrze by im uczynili, żeby ustawą nakazali im przynajmniej co rok po 25 kijów wlać, to wtedy możeby te chłopy już chłopów wybierali. Popatrzmy się na śliczną działalność Wnych posłów Potoczków mimo przenajrozmaitszych przeszkód z różnych stron jak dzielnie walczą za słusznością chłopską. Rząd nam dobre prawo nadał, ale cóż kiedy go chłopi nie chcą używać, oddają takowe w niewolę. Pamiętać więc należy, żeby za mannę nie dostać co gorszego, jak to żydom się dostało, bo nam chłopom gorzej by było niż żydom, iż nie mamy do handlu sposobu. Bądźcie bracia pewni, że jeżeli przekupują Was kiełbasami za jeden głos, wiele by dali kiełbas Potoczkom, aby swe dzieło *„stronnictwa chłopskiego"* zaniechali, złożyliby im i piękną sumkę niezawodnie, ale to u nich nie ma miejsca, bo są ludzie sprawiedliwi dla każdego stanu, a dzielni obrońcy chłopów. Tyle szkół w kraju od tylu lat istnieje, a ciemnota nie ustaje i jeszcze wieki szkoły strawią, a nie dadzą takiej oświaty chłopom, jaką daje *„Związek chłopski"* tam to tam niewyczerpane źródło oświaty chłopskiej, tam poznasz stany ich prawa i poznasz samego siebie, bo ręczemy Wam bracia, że samych siebie nie znamy, garnijmy się tedy do *„stronnictwa chłopskiego"* zapisujmy się do tego Towarzystwa i korzystajmy z ich rad, a wkrótce będzie nam lepiej. Niedawno Towarzystwo istnieje, bo rok dochodzi, ale już wszędzie między chłopami w kraju znane i Bogu dzięki jak słychać wszędzie się ładują teraz wybierać na posłów chłopów, tylko w naszym powiecie kolbuszowskiem to pismo bardzo mało znane tu nasz *lud jeszcze wierzy ogromnie w kiełbasy przy wyborach. Teraz mamy rozpisany wybór posła do Rady państwa* z powiatu Rzeszów Kolbuszowa na 17. grudnia, o to też tu już kiełbasy są w robocie, zaczynają koloniści niemcy, niektórzy i chłopi takowe zjadać jak tu słychać po lasach, folwarkach, szynkowniach i t. p.. już ci myślą kandydować na posła, mimo to, że pogardzają zawsze chłopami, dziś nie żałują swoim szpiegom chłopom podać rękę, napić się razem i po pyskach pocałować. Oj! Wy co tak czynicie cofnijcie się z błędu, bo Was może Bóg ukarać za ten biedny naród, bo Wy wiecie, że *Was kilkunastu zje kiełbasy i drzewa dostać może*, a dwa powiaty biednego ludu o głodzie w zdartej siermiędze skulony pracuje i ciężary płaci. Pamiętajcie, że sąd Boga czeka, że jest Bóg w mocy zadławić cię tą przekupną kiełbasą, bo *lud nasz chce wybrać teraz chłopa.*

Wybory i reguły wyborcze.

O wyborze posła do Sejmu z powiatu Tarnobrzeskiego donoszą nam jeszcze — ten list umieszczony ze względu na zdrowe i światłe uwagi:

„Prawybory odbyły się dosyć legalnie, nawet powiem wzorowo, w należytym porządku. Komisarze Starostwa o ile mi wiadomo nie podejmowali żadnych

agitacyj. Komisarz p. Torski w tych gminach gdzie przeprowadzał prawybory, wyłuszczając cel wyborów przed prawyborami, w każdej gminie podnosił, jak to ustawa nakazuje, „by na wyborców wybierali tylko takich ludzi, którzyby w Tarnobrzegu tak głosowali jak sobie gmina życzy“ powtarzał: „by nie słuchali niczyich podszeptów, nie zważali na nikogo ktokolwiek by on był“. Zdaje mi się, że kiedy on tak przemawiał, to i inni komisarze przy prawyborach podobnie przemawiali, a zupełnie nie agitowali.

Z ambon również bynajmniej w tej sprawie nie przemawiano! Powszechnie mówią tylko, że te wybory miały grubo hrabiego kosztować. Rozmaici agitatorzy jeździli po całym powiecie przez kilka ostatnich dni i koszta pokrywali pieniędzmi hrabskiemi.

Rodzina hr. Tarnowskich posiada w powiecie względne uszacunek, nie można jej tego odmówić. Tu co „***Przyjaciel Ludu***“ w ostatnim numerze napisał, że pastwiska w Dely, Tarnowskiej woli i t. d. są uszczuplone jest względne, bo o tem w drugiej stronie powiatu zupełnie nie wiedzą, zaś w okolicy tych gmin mało o tem mówią, gdyż sprawy te są zastarzałe i we wszystkich gminach pastwiska skutkiem wadliwej obrony pełnomocników gmin zostały pouszczuplane. Ale chociaż tak jest, to chłopi tutejsi w większej połowie są przekonani, że nie należy hrabiów na posłów wybierać, wiedzą doskonale, że najodpowiedniejszym jest chłop. Gadam ja tu z niemi często i wszyscy prawią: „*tylko chłopa*“ Mówią także: „***dobry hrabia człowiek, ale na posła lepszy chłop***“.

Tylko tyle, że bardzo znaczna liczba, a może nawet większość chłopów tutejszych nie ma odwagi przy wyborach sprzeciwić się hrabiemu, księżom, rządcom czyli ekonomom hrabskim, staroście itp.

Że hrabia został posłem przyczyną było:

1. Wielka agitacya ze strony hrabiego, a ze strony Komitetu włościańskiego prawie żadnej.

2. Zupełne zaniedbanie starań o wybór ze strony kandydata włościańskiego.

3. Pierwsza dopiero próba walki wyborczej.

4. ***Brak odwagi a dosyć zazdrości*** poselstwa.

Prawdziwą odwagę cywilną czyli obywatelską, okazał Wielebny ksiądz Michał Żukliński — stanął On jako wyborca gminny jawnie za kandydatem chłopskim i głos oddał na niego, a tem dał przykład, co to znaczy „iść za własnem przekonaniem bez wszelkich osobistych względów“.

Został On przeniesiony z Grębowa, gdzie był wikarym, do Majdanu kolbuszowskiego — pozostawiając po sobie życzliwą u ludu pamięć.

Starosta pełnił duże nieprawidłowości.

1. Zezwalał w dniu wyborów na rynku na agitacyę ekonomów i żydów za hrabią, a całą siłą przeszkadzał agitacyi za Robakiem. ***Żandarmi*** licznie zebrani każdą kupkę wyborców, w której tylko była o Robaku mowa, natychmiast rozpędzali.

2. ***Do komisyi wyborczej sam zawezwał wszystkich członków zamiast*** pozostawić wolny wybór czterech tejże członków, wyborcom.

Także i to było przyczyną nie małą, że hrabia został wybrany, że są w powiecie rozległe dobra hrabskie, a za Sanem znowu rozległe dobra ***izraelity-dziedzica*** Kanarka — w obec bardzo drobnych gospodarstw, bo ***od 1 do 8 morgowych wyborców.***

Prawie wszyscy wyborcy biedni są, ***łakomią się tedy na łaski pańskie, z których płyną rozmaite ulgi w gospodarstwie jak paszenie koni na dworskich niwach, lżejsze kary za szkody polne etc.***

Nie można pochwalić kiełbasy i piwa — bo też po zwierzęcemu około niej się zachowywano, ale to było najmniejszą przyczyną do rozbicia się chłopów.

Były one bowiem podane wyborcom już po wyborach — a przed wyborami nikt na piwie i jedzenie nie liczył. Tylko jak powiedziałem przyczyną była ***bojaźń pojedynczych wyborców o utratę łaski pańskiej.***

(Przypisek Redakcyi: I to jest ***kiełbasa wyborcza***, wszystkie łaski jakiekolwiek i rachuby na korzyści osobiste i oddawanie głosu za te łaski, albo w nadziei łąsk, a nie podług wewnętrznego przekonania, to wszystko jest ***kiełbasa albo niemoralność wyborcza.*** Jestto prawdziwa niemoralność, bo takie wybory są szkołą psucia ducha obywatelskiego gdzie lud się uczy, jak dobro ogólne brać na miarę osobistych zysków i korzyści).

Reguły wyborcze czyli jakby należało w przyszłości przystępować do wyborów ***w całym kraju:***

1. Utworzyć Komitet przynajmniej z 4 członków o ile możności ***we wszystkich stronach powiatu zamieszkałych, z ludzi starszych, stałych, dobro ogólne nie własne na celu mających.***

2. Wprowadzić w życie ten Komitet naprzód przed wyborami, na czele Komitetu powinien stanąć upatrzony kandydat i ***działać, ruszać się,*** aby ludzie widzieli, że jest do czegoś zdatny.

3. Urządzić za pomocą tego Komitetu, ze dwa wiece w powiecie z wykładami o wyborach.

4. Starać się przy prawyborach, ażeby w gminach wybierano na wyborców ludzi ***odważnych i niezawisłych.***

5. Pilnować się ogromnie ***w dniu wyboru***, swego ***kandydata wspierać***, dbać by uzyskał jak największą ilość głosów ***bez względu na to, czy przejdzie lub nie.***

Dziś jest taki zwyczaj, że wyborcy słuchają, kto ma większość, jeżeli cokolwiek zauważą, że tam temu głosy się przeważają, uderzają za większością. Wystarczy puścić tylko pogłoskę, wystarczy gdy jeden zdrajca wychodząc z sali wyborczej głośno powie we drzwiach lub na kurytarzu „hrabia już ma większość“ zrobi popłoch i wyborcy albo głosów nie oddają wcale, albo wychodzą z sali czekać z głosem, aż na ostatek, albo głosują wbrew swego postanowienia li tylko dla ***polityki baraniej*** na tego, o którym nie myśleli i gmina sobie nie życzyła.

6. Kandydat powinien podczas wyboru, albo należeć (tj. być wybranym) do komisyi, albo stanąć obok

stołu komisyi wyborczej, patrzyć w oczy śmiało wyborcom i upominać się o zachowanie przepisów podczas wyborów. Przepisy te powinien znać, pierwej się ich ucząc.

Kandydat, który tych *zdolności* nie ma, który nie jest śmiały, nie powinien być nawet brany w rachubę, tak samo jak i ten, co tylko sobie życzy.

Adam Grzywacz

Gorzyce dnia 18. listopada 1894.

Sprawozdanie poselskie posła p. Żardeckiego.

Poseł Żardecki zdawał sprawozdanie z działalności poselskiej przed swemi wyborcami w trzech miejscowościach powiatu w Łańcucie, Leżajsku, i w Przeworsku w dniu 19. listopada w Łańcucie, 21. w Leżajsku, i 23. w Przeworsku. W Łańcucie zebranych było 100 osób przeważnie chłopów (ale dzielnych).

Zgromadzeniu przewodniczył p. burmistrz Łańcuta. Poseł Żardecki 3 godziny trwającej nauce, najpierw zaznaczył jakie stanowisko zajął na Sejmie, wyjaśnił utworzenie wspólnie z kolegami włościanami klubu katolicko-ludowego i należenie do sejmowego klubu lewicy. Dalej wyjaśnił dokładnie cały ustrój sejmu krajowego, a wreszcie omówił i wytłomaczył znaczenie oraz właściwy zakres działania Sejmu krajowego.

Co do sprawozdania poruszył wszystkie ważniejsze uchwały i ustawy przez Sejm uchwalone, wyjaśnił ugodę indymiracyjną uregulowanie Skarbu krajowego, ustawę sanitarną, ustawę o licencyowaniu buchajów gminnych.

Wniosek Stan. Potoczka o połączeniu obszarów dworskich z gminami, wniosek ustawy łowieckiej, (lecz zapomniał Szanowny poseł o doniosłym wniosku o Bankach rentowych i o taniej pożyczce dla chłopa), dalej wniosek zmiany ustawy drogowej i wiele rezolucyj do rządu uchwalonych przez Sejm. Najbardziej omawiał znaczenie przemysłu krajowego, z poparciem przemysłu przędzalnianego.

Po sprawozdaniu posła p. Żardeckiego, poczęli wnosić żale, a mianowicie *J. Magryś*, *o ustawie łowieckiej* i o szkodach od dzików, z prośbą do posła, żeby popierał wniosek Potoczka, dalej o wcieleniu *obszarów dworskich* po myśli wniosku Potoczka, a przeciw wnioskom Pilata i Rutowskiego, dalej, że przy odbieraniu podatków urzęda skarbowe robią nadużycia, że nie chcą odbierać podatków, że ludzie przychodzą o 3 i 4 mile z podatkami i muszą czekać po dwa dni na odbiór, prosili o uregulowanie odbioru podatków.

Piekarz Jędrzej, *o kwaterunku wojska*, że muszą swoje konie i bydło podczas kwaterunku trzymać na polu, a wynagrodzenie za kwaterunek dostają po 2 latach; *Trojnar*, *o wcielenie obszarów* po myśli wniosku Potoczka, *Magryś* za wnioskiem Kramarczyka, o *przymusowej asekuracyi*. *Franciszek Puchała* o zniesienie *rewizorów bydła*.

Rybak, Magryś, Trojnar żalili się na *żandarmów*, że chodzą po wsiach, rozkazują, aby się nie znajdował *nawóz przy domu*, nie pozwalają wody ciągnąć ze studzien konewkami, tylko wiadrem i *fałszywe skargi* donoszą Starostwu, a Starostwo nakłada kary na niewinnych, chociaż po wsiach większa czystość jest jak po miastach i że cholera najpierw pojawia się po miastach, a nie na wsi!

Trojnar o ustawie łowieckiej, że strzelcy strzelają koty około domów, *Kiwała* mówi, że strzelcy nie tylko strzelają koty, ale w Czarny postrzelali i ludzi tj. 3-ch chłopaków idących przez pola ścieszką.

Leżajsk zgromadzonych 100. *Józef Stępień*, odczyt przeciw powszechnemu głosowaniu, o tem była rozprawa szersza, *Michał Kostek*, *za pomnożeniem wyborców*, *Tomasz Ołowiecki*, *za bezpośredniem głosowaniem*, ksiądz proboszcz miejscowy, za pozostawieniem pośrednich wyborów, tylko jeden chłop w kożuchu i 12 żydków (to ciekawe) *było za powszechnem głosowaniem*, reszta *wszyscy oświadczyli się za bezpośredniemi wyborami*. *Franciszek Tyczyński o ustawie łowieckiej* i o szkodach od dzików i sarn, że te zjadają całe stajania koniczyny na nasienie, a do wynadgrodzenia nikt się nie chce przyznać, a Starostwo patrzy obojętnem okiem. W Łańcucie wniósł dla posła Tomasz Tonia wotum zaufania, Trojnar i Magryś wotum zaufania z prośbą przyjęcia nadal poselstwa, wszyscy krzyknęli niech żyje!! w Leżajsku uprzedził chłopów ks. proboszcz z wotum zaufania, a jeden chłop odczytał wiersz posłowi.

Dzięki Tobie pośle drogi,
Żeś nie szczędził Twojej drogi,
Choć daleko, lecz przybyłeś,
Twoje prace przedstawiłeś.
Wysłuchałeś nasze żale,
Co nas wszystkich gniotą wale,
Więc wszyscy prosimy o to,
Pracuj silnie i z ochotą.
Bierz w obronę wszystkie stany,
Szlachtę chłopów i mieszczany,
Bośmy wszyscy bracia jednej familii,
Mamy zawsze prawa od konstytucyi,
A za Twoje trudy i za tyle prac,
Składamy ci wszyscy staropolskie
Bóg zapłać!

Grodzisko dolne. **Ignacy Baron.**

Rewizya katastru podatku gruntowego.

Minister już przedłożył ustawę o rewizyi katastru: nie będzie powszechnej rewizyi gruntów ale rewizya będzie tylko tam, *gdzie pomyłki będą wykazane*.

Oto właśnie idzie o wykazanie pomyłek czy chłop da sobie radę, czy potrafi wykazać, gdzie grunt jego jest niesłusznie do wyższej klasy podatkowej policzony? A to jest pewne, *że grunta gminne są przeciętnie wyżej oszacowane*, na to mamy rażące dowody! Jest to wina

poprzedniej klasyfikacyi — chłop był nie poradny, a większej właściciel umiał sobie poradzić, to też właścicielowi większemu na tej rewizyi wcale nie zależy, ale chłopu, gminie dużo zależy. Któż im pomoże? Któż ich pouczy? Nie mówimy więcej, ale odwołujący się do tej „opieki“, z którą się tylu oświadczało i oświadcza i zapytujemy ich, czy oni się interesują tą sprawą? czy oni ją rozumieją? czy ich to co obchodzi?!

Posłom w Radzie państwa kładziemy też to do serca, gdyż od ustawy samej dużo zależy, a mianowicie zależy na tem, aby sposoby wykazania pomyłek katastru były *dla człowieka prostego dostępne*, a potem termin na to jest *za krótki* w ustawie.

Powtarzamy i sprawa jest bardzo ważna co do ważności jest tak samo ważna jak sprawy połączenia obszarów dworskich z gminami. Termin jest krótki, termin minie i sprawa przepadnie na dalsze lat 15. i będzie *panowanie* „pomyłek katastru“ na niekorzyść własności mniejszej przez dalsze lat 15, ale nie bez *ale*... Pytanie, czy się nie znajdą tacy, co cyframi dowodnie wykażą w pomyłkach nie same pomyłki, ale... politykę *„pomyłek“?*

Warto, aby nad tem pomyśleli ci, co się zajmują myślą wielkich reform, dla naprawy stosunków społecznych gospodarskich. My jeszcze do tego wrócimy.

Do wiadomości Sejmu

wszystkich życzliwych nam rodaków upraszam, żebyście podali tę moją odezwę.

Z przyczyny *„Krakusa“*, że nazwał tych socyalistami, ktorzy głosowali w Tarnobrzeskim na chłopa, donoszę przeciw temu, że nie prawda!

Najboleśniej mi, myśleć o błędach braci rodaków i nie chcę ich wykrywać, jakie popełnili wczasie wyborów, ale Socyalistów wcale nie słuchamy, tylko z przekonania prawdziwego postąpiliśmy w tej sprawie!

My nie pragniemy krzeseł poselskich, ale tego tylko, ażeby nam było przyznane to, co nam się należy, i to co jest uchwalone, żeby było wykonanę i dopilnowane, ale sprawiedliwie! Bo gdy nie będzie sprawiedliwości, to nie będzie ani miłości, ani jedności i nie zbudujemy domu *Ojczystego*, do którego budowy nie tylko trzeba wielkich kamieni, ale i drobnego piasku, bez którego kamienie się nie utrzymają, jeźli będą suche.

Otóż dajcie nam bratnią pomoc, ratujcie nas od masy żydowskiej i brońcie i wspierajcie! — Bo nie mając pomocy, musimy ginąć marnie! Jaką żydzi mają miłość dla naszej Ojczyzny? kto odpowie? na co się przydadzą? na to, żeby włościan w nędzę w trącić.

Tej nędzy strasznej chłopskiej, tej nie poradności, tej ciemnocie, temu poniżeniu, temu zaufaniu nikt nie winien, tylko my wieśniacy. Nasza to wina, żydzi jeszcze bardziej powinni nas dręczyć.

Nasza wina, ale (i) starszych, co nie byli wychowani w religii, ale w gorzałce! My młodzi musimy cierpieć, walczyć z nędzą, a starzy za garniec wódki morgę pola sprzedali na zawsze. My młodzi za morgę dajemy 600 złr., aby ją nie dać żydom, lecz nie mając pomocy, żyd nas podkupuje i zabiera.

Z tego poznać jaka miłość nasza dla *Ojczyzny* i że nie dobrowolnie *opuszczamy naszą ziemię Ojczystą, lecz z przymusu, co nam najboleśniej!*...

Dajcie nam pomoc!... *Wojciech Wiącek.*

Machów, p. Tarnobrzeg.

Wiadomości ze świata.

Wiedeń. Poseł *Krauss* zalecał obok głównej grupy dotychczasowych klas wyborczych stworzyć drugą główną grupę, z powszechnem, bezpośredniem prawem głosowania, w której obok socyalnych demokratów mogłyby też być uwzględnione sfery interesów mieszczaństwa i posiadłości ziemskich. Byłoby to zarodkiem systemu pluralnego, albowiem wyborcy pierwszej grupy mieliby i w drugiej prawo głosowania.

Budapeszt. Komisya skarbowa przyjęła prowizoryum budżetowe.

Niemcy. Zarząd spraw zagranicznych domaga się uchwalenia dodatkowo 75.000 marek na próbne wysłanie rzeczoznawców, wykształconych specyalnie w zawodzie rolniczym i leśnym, do ambasad w Petersburgu, Londynie, Waszyngtonie, Paryżu i Wiedniu.

Rosya. ***Prawitiel. Wiestnik*** obwieścił ukazy carskie do ministerstwa rolnictwa, do towarzystwa rolniczego i wolnego towarzystwa ekonomicznego moskiewskiego. W tych ukazach car wyraża uznanie dla pożytecznego działania towarzystw rolniczych i dla dalszego rozwoju rolnictwa rodzimego i tych gałęzi przemysłu, które z rolnictwem są związane. Wspomniane towarzystwa otrzymały, jako dowód uznania życzliwości carskiej potwierdzenie praw przyznanych im przez carów poprzednich. Ukaz wspomniany poleca oświadczyć wszystkim stowarzyszeniom rolniczym, że ich użyteczna praca na pożytek rolnictwa rosyjskiego dozna zawsze opieki i pomocy cara.

Chiny. Wedle doniesień z Jokohamy, sprawa warunków pokojowych jest tam ciągle przedmiotem roztrząsania. Wedle dzienników japońskich, rząd japoński chce stawiać twarde warunki. Żądanie japońskie rosną w miarę rozszerzania się operacyi wzajemnych i kraju zajętego przez armię zwycięzką. Jedni upominają się o zabranie wielkich obszarów ziem, jeżeli wojna potrwa dłużej, inni oświadczają, że w razie wczesnego zakończenia wojny, Japonia powinna zażądać odszkodowania 400 milionów i odstąpienia tych obszarów, które Japończycy dotąd zajęli. Gdyby Chiny na odstąpienie tych obszarów zgodzić się nie chciały, wówczas żądania Japończyków będą znacznie większe.

Rzym. Izba wybrała Biancheri'ego 236 głosami swoim prezydentem, 73 kartki były puste.

Prezydent Izby poselskiej Biancheri zajmując swoje miejsce wezwał posłów do zgody i jedności dla dobra

ojczyzny, wyraził smutek po śmierci Carnota i cara i ubolewanie z powodu klęski, jaka spadła na prowincye południowe. Mowę przyjęto życzliwie oklaskami.

Wiadomości z kraju.

§. 8. **Ustawy o swoiszczyźnie,** czyli o przynależności gminnej ma być zmieniony, rząd przedłożył taki projekt, żeby ci, co przybywają ze wsi do miasta i tam płacą podatek, żeby po latach 10 mieli prawo przynależności do gminy miasta, nie tak jak teraz, że choć kto osiędzie w mieście, to i tak po najdłuższych latach przynależy do gminy, skąd wyszedł, a nie tylko on, ale i żona jego, i dzieci jego, i dzieci jego dzieci. Z czego wynika, że jak zejdzie na dziady, on albo jego najdalsze potomstwo, to te dziady nie przynależą tam, gdzie swoje siły styrały, ale należą do gminy wiejskiej i są ciężarem tej gminy, która ich ani widziała, ani zaznała, tylko tyle, że się tam któryś nieraz przypadkiem we wsi urodził — i za to każą gminie płacić koszta szpitalu, koszta wychowania dzieci, koszta pogrzebu i t. d.

Projekt rządowy ma jednak jednę wielką wadę, nie wspomina o przynależności robotników miejskich, więc robotnik miejski zostanie zawsze ciężarem gminy wiejskiej, choćby jak długo pracował w mieście i dla miasta on i jego dzieci.

Tu powinna być zmiana! A nadto w ustawie państwowej na każdy wypadek powinno być powiedziane, że dzisiejsza *gmina i obszar dworski mają razem tworzyć jednę gminę przynależności*, nie tak jak dziś, że na obszarze dworskim nie ma przynależności. To powinno być wyraźnie w ustawie państwowej powiedziane, atemsamem §§. **45—48** powinny być także zmienione.

Przypominamy wypadek, o której interpelował rząd p. Potoczek w Sejmie i dostał uspokajającą odpowiedź jak naprawiać *to naprawiać porządnie!*

Minister rolnictwa przedłożył Radzie państwa projekt ustawy co do pożyczek dla ulepszenia gruntów. Projekt ma na celu ułatwić i umożliwić nawet względnie już zadłużonym rolnikom, kredyt na osuszenie i cele melioracyjne.

Takie pożyczki jeżeli spłata ma być za pomocą zwrotnej renty uskuteczniona, w stosunku do obszaru gruntu mającego być ulepszonym, mają pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi ciężarami z wyjątkiem tylko podatków, oraz ciężarów powstałych z praw do wody i ustaw komasacyjnych. Pierwszeństwo nabywa się tym sposobem, iż żądana renta musi być wyraźnie „renta melioracyjna“ dla odnośnego obszaru gruntu, w księgi gruntowe z prawem zastawu zaciągnięte. Temu jednak żądaniu renty dla zaciągnięcia w publiczne księgi, muszą towarzyszyć, następujące zobowiązania: pożyczka musi być użyta wyłącznie na melioracyjne cele i pochodzić z instytucyi pieniężnej, podlegającej publicznej kontroli lub też z publicznego jakiego funduszu. Przedsiębiorstwo melioracyjne, dla którego pożyczka jest zaciągana, musi wykazać na zasadzie fachowych orzeczeń znaczną zwyżkę dochodu z ulepszyć się mającego obszaru. Kwota pożyczana nie może przenosić obliczonych kosztów melioracyi i najwyżej dochodzić 10 krotnego rozmiaru czystego dochodu katastralnego ulepszonego gruntu a ewentualnie połowy spodziewanej z melioracyj wartości tego gruntu. Renta musi być choć raz na rok spłacaną i tak wymierzaną, aby prócz najwyżej 4 prc. dawała jeszcze 3 prc. na umorzenie.

O zmianę przepisów o rewizorach bydła, wnieśli prośbę do Sejmu na ręce posła p. Stanisława Potoczka mieszkańcy powiatów: Nisko, Tarnobrzeg, Kolbuszowa i Łańcut. Prośba ta ułożona jest podług wzoru podanego w numerze 7. „*Związku chłopskiego*“.

Petycyj w sprawie zmiany ustawy łowieckiej nadeszło dopiero 44.

Ze względu, że Sejm otwarty zostanie 28. grudnia przypomina się wszystkim gminom, które ta sprawa obchodzi, ażeby pospieszyły z nadsyłaniem wspomnianych petycyj. Jak się te petycye pisze, podanem zostało w 17. Nrze „*Związku*“ na str. 143.

Zwraca się jednak uwagę, że petycye wszystkie powinny być nadsyłane z początkiem sesyi sejmowej.

KRONIKA.

Sprawozdanie poselskie posła E. Klemensiewicza w dniu 5. grudnia w Grybowie zgromadzonych włościan i mieszczan około 80. Poseł objaśniał wyborcom jakich spraw był referentem i jakie sprawy załatwi Sejm: konwencye krajowe, zrównanie ciężarów szkolnych, sprawę legalizacyi notaryalnej, dalej, że wydział krajowy zapowiedział wprowadzenie w życie ustawy o buchajach gminnych, o przemyśle tkackim i uprawie lnu, o wniosku Potoczka do ustawy łowieckiej, że jest słuszny i pożyteczny dla włościan, o asenterunku koni jak wielką stratę włościanie ponoszą, że wojskowość nie zakupuje koni wprost od chodowców, o wniosku wcielenia obszarów dworskich do gmin i zrobił nacisk, że tak nie może pozostać jak obecnie, bo w żadnym państwie i kraju takich wyjątków nie ma jak w Galicyi, o przymusowej asekuracyi i o pożytkach dla kraju i włościan gdyby taka asekuracya była przymusową i krajową, dalej wspomniał o wniosku Potoczka o włościach rentowych i tanim kredycie dla chłopa.

Potem nastąpiły interpelacye. Dr. Jakubows[ki] prosił posła o wyjaśnienie jaki jest stosunek klubu lewicy do klubu włościańskiego? Poseł wyjaśnił, że klub lewicy gdzie on należy, klub ruski i klub włościański są w zgodzie i nawzajem się popierają.

Burmistrz z Bobowej żądał wyjaśnienia, jak [się] poseł zapatruje na ustawę drogową. P. Wyszowski (rus[in]) zapytał posła jakie zapatrywania ma na powszech[ne] a bezpośrednie wybory, poseł odpowiedział, że obec[nie] jest za rozszerzeniem prawa wyborczego, i za bez[pośrednimi]

średniem tajnem głosowaniem (wyborcy Brawo!) dalej zapytał posła jak się zapatruje na wniosek Stanisława Potoczka o wcielenie obszarów dworskich do gmin, poseł odpowiedział, że wniosek Potoczka jest słuszny i sprawiedliwy.

Ks. proboszcz z Kamiennej żądał, ażeby gminy, które posiadają kościoły filialne, nie konkurowały do kościoła parafialnego, gdyż gminy te podwójne ciężary muszą ponosić, dalej prosił posła, ażeby los djaków był poprawiony. W końcu dziękował posłowi za wyjaśnienie tylu spraw i wniósł wotum zaufania i zgromadzenie skończyło się okrzykiem: niech żyje!

Złośliwe docinki. Dnia 30. listop. b. r. na posiedzeniu Koła polskiego wśród dyskusyi nad reformą wyborczą zabrał też głos poseł Jan Potoczek, żądając w myśl uchwał wieców ludowych *tajnego i bezpośredniego prawa głosowania* przy wyborach.

Przy tej sposobności przestrzegał przed włączeniem nowych wyborców wiejskich do kuryi robotników miejskich, ze względu na niebezpieczną wszelkiemu porządkowi społecznemu wrogą agitacyę, szerzoną przez *„pewne indywidua“*.

Ci nader ujemnie i demoralizująco mogliby oddziaływać na lud wiejski przez bliższą z niemi styczność. Czem ani nie chciał dotknąć samego stanu robotniczego, ani potępić uczciwych zabiegów, celem uzyskania słusznych praw należących się stanowi robotniczemu. Wreszcie ubolewając nad ciężkiem położeniem galicyjskiego chłopa, wspomniał o pogłoskach, że włościanie w Królestwie lepiej się mają pod względem materyalnom (czyli ekonomicznym), na dowód, że również i z tego powodu należy *przedsięwziąć gruntowną reformę wyborczą, aby przy pomocy nowych czynników zmusić parlament do szybkiej poprawy doli ludu*, a tem samem poprawić opinię prostego ludu o korzyści parlamentu. W czem nie ma ani śladu pochwały rządów rosyjskich, pełnych *ucisku narodowego i religijnego*, ale wytknięcie błędów leniwego naszego parlamentaryzmu

Nie mniej jednak posłużyło to pewnym ludziom i pismom do robienia niesłusznych a złośliwych przycinków.

Obszerne sprostowanie posła Jana Potoczka umieściła *„Nowa Reforma“*, coby powinno zakończyć ten niesłuszny rozgłos.

Wybory Rzeszów Kolbuszowa. Między wyborcami nie ma jedności, 16. odbędzie się jeszcze przed samemi wyborami narada z wpływowymi włościanami co do kandydatów przybędą posłowie Jan i Stanisł. Potoczek.

Ilość katolików. Na całej kuli ziemskiej znajduje się obecnie 220,198.000 katolików, co stanowi około 17% ogólnej ludności całego świata. Arcybiskupów hierchia katolicka liczy 189, biskupów zaś 730.

Straszny pożar lasów w Ameryce. Okropna katastrofa nawiedziła stan czyli prowincyę Minnesotę w północnej Ameryce. Wskutek okropnych upałów zapaliły się tam okropne lasy i w ogniu zginęło przeszło 1.500 ludzi. Więcej niż 18 miast stało się łupem płomieni. Zagrody położone wśród lasów, znikły z powierzchni ziemi wraz z mieszkańcami, a miejsc gdzie się te zagrody znajdowały, niepodobna odnaleść.

Dziwny chłopiec. W Dembińsku gubernii nowogrodzkiej, poddano oględzinom lekarskim chłopca liczącego lat $7\frac{1}{2}$, który waży przeszło 126 funtów, a wzrost jego sięga 3 łokcie. Nieletni ten olbrzym z łatwością podnosi z ziemi ciężar wynoszący 160 funtów.

Baczność! Pamiętać dobrze o tem, że **20 centówki i czworaki** są tylko do końca b. m. w obiegu.

Szanowni Bracia czytelnicy!

Rok się kończy a bardze wielu czytelników naszych zalega z prenumeratą, którzy pismo nasze „Związek chłopski“ zamawiali lub zatrzymali, a dotąd nie nadesłali należytości, a przecież wiadomo Wam Szanowni czytelnicy, że Redakcya musi płacić za druk, papier i marki i na inne wydatki. a nawet i podatek z tego zapłacić. Dla tego upraszamy uprzejmie Szan. czytelników o rychłe nadesłanie przedpłaty, abyśmy mogli uregulować rachunki. A ponieważ „Związek chłopski“ dochodzi blisko tysiąca czytelników, dlatego upraszamy Was Bracia bez różnicy stanu o rozszerzenie naszego pisma „Związek chłopski“ i przysłania nam jak największej liczby czytelników z dokładnym adresem osobistości zamieszkałych w tamtejszym okręgu pocztowym.

Przyjmijcie wyrazy szczerego podziękowania.

Z szacunkiem

Wydawnictwo „Związku chłopskiego“.

Drukiem Józefa Pisza w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Franciszek Sadlik.*